

# DONATAN i CLEO, TEN CZAS (gość. Kamil Bed

Budzi mnie miasto snów  
Łapie oddech  
Przed oczami mam znów  
Ludzi z dawnych lat  
Duży, mały świat  
Już nie wróci  
Ale kusi nas  
Dobrze znam, jego cykl  
Bram, ulic, kod ukryty a w nim  
Tętni miasta rytm  
Plansze naszej gry  
Ciągła walka o te sny

Bo to ten czas  
Ciągłe zmienia nas  
Ale sny i marzenia to niezmienny fakt  
Bo to ten czas  
Nieustannych walk  
O te sny i marzenia, które drzemią w nas

[Bednarek:]

Siema, siema  
Mówi Bednarek  
Tak, to ten którego za zwyczaj masz za ofiarę  
Ale nie dziwie się  
Bo o czymś Ci nie powiedziałem  
Mam coś, co przed tobą ukrywałem  
Tyle zwiedziłem i widziałem  
Wiele razy zmysły traciłem  
Pytając siebie co będzie dalej  
Ale tak jak ty  
W tym strachu karnawale  
Mam wad parę, mimo że mam talent  
Pierwsza wada to mój brak zależności  
W drodze do celu wykreowanej przez losu przeciwności  
Wiele razy cierpiełem przez brak wrażliwości  
Ludzie pod wodzą haniebnie złych emocji  
Druga wada to przyjaciele, którzy zawsze wierzą  
W tym samym kierunku, w te same szczyt góry mierzą  
Ewidentnie są każdą moją odpowiedzią  
Na słabości które od lat me życie śledzą  
Trzecia wada to ten trud który w to wkładam  
Z ust ludzi potok słów z którymi się zmagam  
Znów na ulicach paranoi defilada  
Jedna zasada – pokora, brat to pomaga

Bo to ten czas  
Ciągłe zmienia nas  
Ale sny i marzenia to niezmienny fakt  
Bo to ten czas  
Nieustannych walk  
O te sny i marzenia, które drzemią w nas

Ciągłe gnam tak jak ty  
Mówią wszyscy tu walczymy o byt  
Wracam tutaj znów  
Do tych dawnych snów  
Szukam siebie jak wspomnienie swoich dróg

Bo to ten czas  
Ciągłe zmienia nas  
Ale sny i marzenia to niezmienny fakt  
Bo to ten czas  
Nieustannych walk

O te sny i marzenia, które drzemią w nas.